

**No. 43**

**BUDUJMY  
OJCZYZNĘ  
zgodą i pracą!**

**KALENDARZYK**

12 N Eułajji p. m.  
13 P Jana, Dobrosława  
14 W Walentego k. m.  
15 S Faustyna, Jowity  
16 C Juliana  
17 P + Sylwina b.  
18 S Szymona b. m.

**REDAKCJA**

w ŁODZI  
Al. Koceluszki 41  
TELEFON 28.

**Cena prenumeraty:**

**w Łodzi**

Kwartalnie Mk. 945.  
Miesięcznie " 315.  
za roznośnienie  
55 mk. miesięcznie  
z przez. poczt.  
Kwartalnie mk. 1160  
Miesięcznie " 385  
poza Łodzią egz. 16

**w Ameryce**

1 dolara miesięcznie  
Konto Pocztow. Kasy  
Oszczędności 60.594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

# ROZWOJ

**DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI**

**Niedziela 12 lutego 1922 roku**

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i sfiar administracja nie odpowiada.

**Grand-Kino**  
72 Piotrkowska 72.  
Dzisiaj i dni następnych!

## Co się dzieje po śmierci

Rabek zasłony, kryjącej odwieczne zagadnienia życia zagrobowego, uchyla niezwykły śmiałością pomysłu dramat 6-cio aktowy wytwórni „Goldwyn” Nev York

### DUCH ZIEMI [Earthbound]

Według zgodnej oceny prasy amerykańskiej „Duch ziemi” uchodzi za początek nowej ery w kinematografii jako genialna próba poglądowego przedstawienia problemu grzechu i śmierci. 405pl

Pocz. dziś o godz. 3 pp. w dni powszednie o g. 5 pp., ost. seansu o g. 9.15 w.

LEKARZ  
DENTYSTA **P. ŻYTNICKA**  
POWRÓCIŁA — Konstantynowska 9.

## Nowe skandale wileńskie.

Wedle ostatnich informacji, min. spraw zagran., Skirmunt, wezwał przewodniczącego komisji konstytucyjnej p. Wład. Grabskiego i konferował z nim w sprawie wileńskiej. Wedle pogłosek, miało dojść do pewnego kompromisu pomiędzy zapatrywaniami rządu a p. Grabskim, jako przedstawicielem Nar. Demokracji.

Wywołuje jednak w kołach rządowych pewien niepokój interpelacja Nar. Dem. do Sejmu, zarzucająca czynnikom miarodajnym, że przedsięwzięły szereg aktów, wywierających nacisk na Sejm wileński, jak np. wysłanie jako delegatów pp. Narutowicza, Kossakowicza i Giełżyńskiego, którzy wywierali presję na głosowanie sejmowe, oraz, że pod naciskiem rządu warszawskiego sądy wileńskie wypuściły z więzienia aresztowanych, znajdujących się w śledztwie litwinów i białorusinów.

Interpelanci domagają się wyjaśnienia, czem może rząd usprawiedliwić swoje postępowanie i co zamierza uczynić, aby naprawić szkodę wyrządzoną praworządemu rozwiązaniu kwestji Wileńszczyzny.

W związku z machinacjami rządu na Litwie ma ustąpić z gabinetu min. Narutowicz

jako najwięcej skompromitowany przy akcji federalistycznej.

Komisja kontrolująca Ligi Narodów, która zgodnie z ostatnią uchwałą Rady Ligi miała już być odwołaną z Wileńszczyzny, ma podobno w dalszym ciągu pozostać tamże a to na skutek interpelacji rządu kowieńskiego w sprawie wyżej wymienionych aresztowanych litwinów i białorusinów.

Bjuro Ligi Narodów zdecydowało, że Komisja musi pozostać dla zbadania sprawy. (Wileńszczyzna więc, która ma być przyłączona do Polski pozostawałaby nadal pod wielce „szanowną i miłą opieką” Ligi Narodów. P. Red.)

(wp) Premier Ponikowski przedłożył Naczelnikowi Państwa prośbę min. Narutowicza o dymisję, z równoczesnym wnioskiem o nieprzyjęcie jej. Bezpośredni powód ustąpienia min. Narutowicza (t.j. projekt o odbudowie kraju) będzie powtórnie rozważany na Radzie ministrów i wejdzie również drugi raz pod obrady Sejmu.

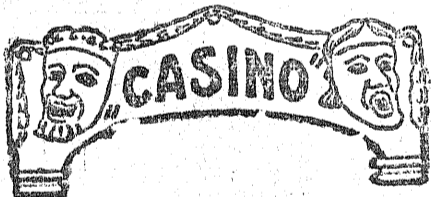
W sprawie tej odbędzie się w poniedziałek konferencja.

### Turcy i grecy.

Wojna na wschodzie między Turcją a Grecją irwa dalej Stery dyplomatyczne w Atenach otrzymały wiadomość, że kemaliści szykują się do ostatecznej ofensywy przeciwko grekom. Rząd grecki przeprowadza ośpiesznie nową mobilizację 3 rezerwistów, gdyż wątpli

pomyślność pośrednictwa państw sprzymierzonych.

Z Angory donoszą, że Bekirbej, powróciwszy z Europy, złożył sprawozdanie Mustafie-Kemalowi, w którym wypowiedział zdanie, że tylko nowa bitwa może doprowadzić do załatwienia zatargu z Grecją. (2)



**Dzisiaj**

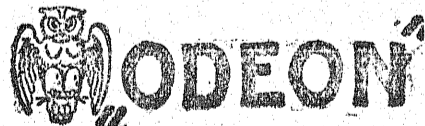
Najnowszy obraz znakomitej wytwórni „Tiber-Film” w Rzymie p. t.

## Królowa róż

Dramat z życia włoskiej arystokracji z gwiazdą królewskiego teatru w Rzymie

**DIANA JARLANNE** w roli głównej.

Początek ostatniego seansu o g. 9, koniec o 10.30.



**Dzisiaj**

Wstęp dla młodzieży dozwolony!

**Douglas Fairbanks**

autor i wykonawca 6 akt. filmu amerykańskiego p. t.

## POTĘGA DOLARA

Szczyt pomysłowości! Coś, czego jeszcze nie widziano

Widownia dobrze ogrzana!

Początek ostatniego seansu o 9, koniec o 10.30.

### Miljonówka,

We wczorajszym ciągnięciu milionówki z koła wyszedł numer: 2,399,613, znajdujący się w Banku Handlowym w Warszawie. (2)

# DZIEGINNE NOTY.

Już po wyborach do Sejmu Wileńskiego stało się wiadomem w jakim kierunku pójdzie Litwa Środkowa. Hasła wyborcze były u pewnych grup bardzo wyraźnie postawione, że Sejm będzie głosował tylko za łącznością Litwy Środkowej z Polską stanowiącą z nią jedną całość.

Te grupy uzyskały tak olbrzymią większość posłów, że z resztą grup stronnictwa narodowe przestały się liczyć.

Wtedy więc, kiedy sprawa polskiego Wilna oraz powiatów braclawskiego i lidzkiego została, w myśl traktatu Wersalskiego o samostanowieniu narodów, rozstrzygnięta, z chwilą wyborów do sejmiku, a więc dnia 8 stycznia, kiedy Liga Narodów wobec tego kwestii, postawiona przez Litwę Kowieńską, skreśliła ze swego programu — pan Jurgutis, minister spraw zagranicznych w Kownie, wysłał do Polski jeszcze jedną notę dnia 3 lutego, w której laskawie proponuje Polsce układy handlowe, z tem zastrzeżeniem, aby przy rozpoczęciu ich linii z dnia 7 października 1920 roku, tak zwana linia Pilsudskiego, była przywrócona w całej rozciągłości.

O linii tej mówiliśmy parę dni temu w artykule o Wilnie, zaznaczając, że linia ta, narazie rozjemcza trwała zaledwie 2 dni, gdyż już 9 i 11 października Żeligowski ją przekroczył, rządy litewskie z Wilna wygnał i ustawił rząd wileński.

Nie baczając więc na to, że już rozjemcu nie potrzeba Polsce, że granice jej zostały ustalone na północnym wschodzie, a dziś lub jutro Sejm Wileński to wszystko potwierdzi i formalności stanie się zadaniem, p. Jurgutis wy-

stępuje z notą pojednawczą, ale stawia warunek, żeby mu Wilno zwrócono!

Trzebaby w tym wypadku naprawę p. Jurgutisa oddać pod obserwację lekarską, lub zmierzyć mu gorączkę, czy temperatura nie podniosła się za wysoko.

Boć, czy potrzebujemy tu przypominać cały przebieg sprawy litewskiej? Czy w naszym obowiązku leży wykazywanie, jak wojenska nasze trzykrotnie zajmowały Wilno, rozpraszając bolszewików i rosząc obficie krwią polską bruki grodu Ostrobramskiego?

Chciała Polska unii z Litwą i wiele ustępstw dla tej zgody radaby była zrobić, ale wszystko rozbił się o nieprzejednany upór Litwinów kowieńskich.

Szowiniści litewscy używali wszelkich sposobów, aby do tego nie dopuścić. Denuncjowali Polskę przed rządami: Angielskim i francuskim, pisali noty, tworzyli przeróżne kombinacje, aż wreszcie wywołali pośrednictwo Hymansa'a.

Na wezwanie Ligi stawili się w ówczesnym Brukselli polacy, nie bacząc na to, że sprawa ich wiele może stracić na sile i jedności.

Traktaty te dosyć uciążliwe dla nas odrzuciła Litwa kowieńska i pośrednictwo Hymansa upadło, ku naszemu zadowoleniu.

I po tych wszystkich faktach gdzie Litwa kowieńska przeciw stawiała nam, proponującą cym zgodę, swoje niedzwiedzie pazury, teraz kiedy lud w Wileńszczyźnie rozstrzygnął swoją przynależność własnymi głosami, kiedy poszedł za wezwaniem sumienia i prawdy dziś Litwa Kowieńska śle nowe noty drąc się

jak dziecko uparte i krnąbrne:

—Ja chce zgody, ale oddajcie wpierw mi wasze Wilno!

Na takie wezwanie minister spraw zagranicznych Skirmunt Litwinien wysłał do Kowna natychmiast trzech najlepszych psychiatrów, którzyby zaopiniowali, czy naprawdę Jurgutis jest człowiekiem poczytelnym.

My chcemy zgody z każdym narodem, my jej szukamy, nie bacząc na to czy ta zgoda przyniesie nam jakie korzyści, ale przecież o zgodzie z ludźmi obłąkanymi mowy być nie może.

—Co nam przyniesie taka zgoda z Litwą Kowieńską? Chyba tylko garść litewskich agitatorów, opłacanych szwabskimi pieniędzmi.

Litwa ani gospodarczo ani umysłowo nie stoi tak dobrze, abyśmy mogli zamienić się czy naukowymi siłami, czy też produktami przyrodniczymi, lub przemysłowymi. Tam nie ma, prócz szowinizmu, prócz polityki i nienawiści anty polskiej, to też słusznie minist. Skirmunt odpisał Jurgutisowi: „Odpowiedź rządu litewskiego z dnia 3-go lutego r.b. daje do myślenia, że rząd ten nie jest ożywczy. Ta sama co rząd polski chęć ustanowienia pomiędzy obu krajami stosunków przyjaźni i dobrego sąsiedztwa, zważywszy, że stawia on, jako warunek wstępny do rokowań, żądanie, którego on sam chyba nie może poważnie uważać za dopuszczalne.

Ostra i jasna odpowiedź p. Skirmunta powinna raz na zawsze zamknąć chęć do pisania not w tym sensie, na jaki zdobyć się mogą tylko małoletni, lub ludzie umysłowo chorzy. Szkoda atramentu, pióra, a przede wszystkim pracy na rozmówki z Olendorfa, które z takimi ludźmi, jak Jurgutis, musi prowadzić nasze państwo.

—R.R.—

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Pożar w Widzewie. Wynurzenia robotnika 18 godzinny dzień roboczy. Sprawa tragarzy kolejowych. Żydowskie machinacje pośredników. Towar z fabryki Klindera Aseanizacja w Kozarach. Gaszące szabasówki.

Pożar Widzewskiej fabryki nagły, nieprzewidywany nasunął znów niejednemu robotnikowi refleksje.

Przybyła też do redakcji gromadka robotnicarzy widzewskich, rozpaczonych, bezradnie zalamujących ręce.

Dzieci w szkole, mroź na dworze nie mamy ani węgla, ani ciepłego ubrania—ani pieniędzy. Co robić. Jalmużna ze związku nie do nas pomoże, wszak nas jest z górą 3000.

—Przecież zarabialiście niezła.

—Tak, ale mówiono wśród nas, że marke trzymać się nie oplaci i lepiej co kupić, niż mieć ten bez kursu papierek.

Kupowaliśmy wazoniki do kwiatów, to obrázky na ściane, a nikt z nas nie myślał, iż może przytężyć taka chwila, w której pieniądza przydałby się wybornie.

Panie, nie tałem do czytelników bardzo źle usposobionych dla pańskiego pisma ale teraz widzę, że pan miał rację nawołując robotnika, aby oszczędzał i jak mu się zdarzy pracował dłużej niż ósm godzin.

Teraz widzę że moje zapatrywanie co do oszczędności były błędne.

Gdyby fabryka szła zawsze w jednym tempie, gdyby zdrowie człowiekowi dopisywało, a koniunktura była przynajmniej nie złota

zmianom, to możnaby powiedzieć, że ośmiodziesięciodziennej pracy mógłby robotnikowi wystarczyć, ale że wszystko to jest chwiejne, a człowiek swojej przyszłości przewidzieć nie może, przeto rozum sam dyktuje, że czołowiek powinien urządzać się w ten sposób, aby miał pewien zapas w razie nieprzewidywanych wypadków.

Boć jeżeli pszczoła zbiera sobie miód na zimę, a wiewiórka orzechy, czyż człowiek może być głupszym od takiego zwierza i nie myśleć o tej zimie, która na niego i wśród skwarowego lata nadejść może.

W ostatnich dniach wyległa się kwestia tragarzy, na których postępowanie nieustannie sarka publiczność podróżująca. Tym razem ktoś dotknął tragarzy kolei kaliskiej, posiadając projekt, aby zastąpić brakującą liczbę demobilizowanymi żołnierzami. Pan zawiadowca stacji Łódź-Kaliska nadesłał do redakcji wyjaśnienie, że liczba tragarzy na stacji tej jest zupełnie wystarczająca, a etat cały wyczerpany. Tragarze na kolei kaliskiej mają ustalony cennik i muszą się do tego cennika stosować.

Równocześnie nadesłano nam list ze stowarzyszenia byłych wojskowych armii polskiej, w którym kierownik tego stowarzyszenia z ramienia rządu pisze, że przeczytawszy w „Rozwoju” notatkę, chciał skorzystać z tej okazji i zwiększyć tabor tragarzy na stacji Łódź-Kaliska demobilizowanymi, ale mu p. naczelnik udzielił tego samego wyjaśnienia, co „Rozwojowi”. Kwestia ta więc rabrała zupełnie innego oświetlenia: chociaż i to wyjaśnienie nie zmieniło pewnego urzędzenia, które ma publiczność o tragarzach w ogólności pamiętać jeszcze te chwile, kiedy na dworcu warszawskim tragarz pluł na pasażera, a czekał na szmuklerzy, którzy mu setkami opłacili się za przeniesienie worka lub kozy

ka szmuglu, a publiczność również sumy wydawała za nabycie biletu.

Czasy zmieniły się na lepsze i dziś zadowolone i tragarze unormowali swoje wymagania, ale do ustalenia stosunków naturalnych jeszcze bardzo daleko. Nie dotkamy dzisiaj specjalnie tragarzy kolei Łódź-Kaliska, przestając na wyjaśnieniach pana zawiadowcy stacji. Rzeczywiście ilość 16 tragarzy powinna być wystarczająca, ale nie przy naszych stosunkach.

W Niemczech n.p. obsługują taki pociąg 2 lub 3 tragarzy. Mają oni wózek na który naładują pakunki z całego pociągu i wywożą je przed dworzec, gdzie pasażerowie odbierają swoje tłumoczeki.

Do tego potrzeba bardziej kulturalnej publiczności, która rozumie że ten pakunek jej nie przypadnie i że odbierze go w t.m. lub innym miejscu.

Prztem publiczność zagraniczna nie jest dzi nigdy z tyłoma bagażami co nasza, a większa część podróżnych przewzyczała jest do tego, że sama zbiera swoje pakunki.

Na kolejach polskich są dwie grupy podróżujących. Jedna bardzo liczna składa się z handlarzy, zabierających po kilkanaście paczek do wagonów, druga zaś to podróżni cyklicy dla przyjemności lub w interesach firmy, banków i biur i t.p.

Podróżni, jeżdżący dla przyjemności, zwłaszcza kobiety również wiozą z sobą gramadę pudeł z kapeluszkami, bluzkami, sukienkami, zaś ci inni, bankowcy i przemysłowcy przewożą nie mają bagażu, ale zato jeśli z nich ma który walizkę, nigdy nie weźmie jej do ręki, bo to świadczy o złym tonie.

Wobec takiego stanu rzeczy i tragarz na kolei układa swój budżet. Woli on nieść dwa dni walizki i zarobić więcej, niż tłumoczeki handlarzy, którzy zwykle chcą go wyzyskać. To

## Wspomnienia o nowym Papieżu.

### TE TU OTRZYMAŁEM BISKUSTWO.

Ks. Kotula, poseł na sejm, tak opowiada: Razu pewnego, bawiąc u J.E. arcybiskupa Ratti'ego, gdy urzędował on—jako nuncjusz papieski—w Warszawie, powiedziałem:

—My, Polacy, mamy to przekonanie, że Wasza Ekscelencja jest naszym przyjacielem.

Na to odpowiedział J. E. nuncjusz Ratti:

—Dobrze ksiądz powiedział. Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem mianowany nuncjuszem w Polsce. Gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nie miałbym przeciw temu, aby na waszej ziemi złożyło się kości i prochy moje. Ukochałem waszą piękną ojczyznę. Z racji Polski zostałem biskupem, w Polsce zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich, a nawet ten piękny pectoral, który noszę na piersiach otrzymałem od Ojca św. zapewne dlatego, że jestem nuncjuszem w Polsce. Ja jestem właściwie biskupem polskim.

### LIST KARDYNAŁA BERTRAMA.

Niesłychanie wiele wycierpiał J. E. Ratti z okazji znanego listu kardynała Bertrama w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. W dzień, przed ogłoszeniem tego listu, rozmawiał z kardynałem Bertramem, a kardynał Bertram—co należy stwierdzić—nic mu nie wspominał o tem, że ma zamiar taki list ogłosić, jakkolwiek on był komisarzem plebiscytowym Stolicy Apostolskiej na Górnym Śląsku.

### JAK ŻYŁ RATTI W WARSZAWIE.

Pobył ks. nuncjusza Ratti'ego trwał w Warszawie trzy lata. Korzystał on z mieszkania 5-pokojowego przy ul. Książęcej, w domu parafji św. Aleksandra. Mieszkanie to zaofiarował Papieżowi proboszcz parafji św. Aleksandra, ks. infułat Brzeziewicz. Mieszkanie to urządzone nad wyraz skromnie, posiada przeszliczną kapliczkę prywatną, w której codziennie modlił się obecny Papież.

Po mszy św. spożywał skromne śniadanie,

nie, przyrządzone we własnym mieszkaniu przez obsługę osobistą, złożoną z lokaja i kucharki, przywiezionych z Włoch. Od godz. 9-ej do 1-tej w południe ks. nuncjusz Ratti pracował w swoim gabinecie, odczytując codziennie miejscową prasę codzienną i „Wiadomości Archidiecezjalne”. O godz. 1-tej spożywał skromny obiad, poczem do późnej nocy pracował w swoim gabinecie.

Odbywał on często spacery piesze po mieście, wynajmując powóz tylko w wypadkach oficjalnych wizyt.

W czasie wojny z bolszewikami odwiedzał osobiście chorych i rannych żołnierzy polskich, a to specjalnie wjeżdżał w tym celu wszystkie dworce warszawskie, gdzie niósł pocieszenie i pomoc.

Warszawa ma po nim trwałą pamiątkę w postaci sierocińca św. Heleny na Nowoczystem, ufundowanego przez dzisiejszego Papieża z własnej szkatuły.

W zakładzie tym mieszczącym sieroty po żołnierzach polskich, którymi się opiekował osobiście ks. nuncjusz Ratti, poświęcił on własnoręcznie kaplicę.

W uroczystości i dni świąteczne odwiedzał zawsze katedrę św. Jana, a przed swoim wyjazdem osobiście celebrował nabożeństwo Bożego Ciała w Warszawie.

Tak samo nie opuszczał ani jednej uroczystości narodowej, zaszczycając je stałą swoją obecnością.

### RATTI I KONSTITUCJA.

Gdy dnia 17 marca 1921 r., a więc przed jedenastu miesiącami posłowie sejmowi, rząd i Naczelnik Państwa zebrał się w Katedrze Świętojańskiej celem wysłuchania dziekczynnego „Te Deum” po uchwaleniu Konstytucji, ksiądz Ratti przybył na tę uroczystość wraz z całym ciałem dyplomatycznym.

Na jego twarzy ściągłej, jeszcze rumianej i w jego oczach mądrych, przysłoniętych okularami widniały oznaki szczerego zadowolenia a nawet radości że w dziejach wewnętrznych odrodzonego państwa polskiego po dniósł się wreszcie potężny słup miłowy, wytykający temuz państwu dalszą jego drogę.

### NUNCJUSZ JAKO... ALPINISTA.

Ksiądz Ratti był w dojrzałym jeszcze ma-

wet wieku zapalonym alpinistą. Z miłym humorem i dowcipem, który go cechował, opowiadał w Warszawie swoje rozczarowanie co do krajobrazu naszego Mazowsza. Cieszył się też bardzo przed udaniem się do Częstochowy, że tam będzie się mógł wdrzeć na górę.

—Częstochowa—mówił—Jasna Góra, Chiaro Monte—i dodał z westchnieniem: Chiaro si, ma monte? (Jasna tak, ale góra?)

Z pewnym współczuciem myśleć się musi o alpinistę, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nigdy już w życiu nie zobaczy zbliżka wierzchołka wysokiej góry! Wszystkie cuda watykańskich ogrodów nie wynagrodzą Piusowi XI tej straty!

## „Polscy” oficerowie.

„Gazeta Poranna” zamieszcza następujący artykuł, charakteryzujący skandaliczne warunki jakie panują w naszej armii pod względem „szczególnego doboru” mafii żydowskiej na nader odpowiedzialne stanowiska.

I oto:

Zastępcą gen. Krzemieńskiego w Wydziale Prawnym M. S. W. jest pułkownik Meonerowski (Menkes), radcami są: Szmol Meyer Kohoch (Vergesslich), Szezyński (Stegmann), referentami: maj. Bieleisen, por. Likiernik, maj. Groger (obecnie zdemobilizowany), maj. Barysz.

Poza Ministerium zajmują wyższe stanowiska żydzi (częściowo wychrzci):

Warszawa: ppułk. Lubodziecki (Leibkind, pułkownik Orski (Orenstein), podpułk. Lanman (referent prawny dowódcy korpusu warszawskiego), pułk. Krzewiński (nazwisko zmieniał — szef sądu pol. naczelnego dowództwa W. P.), porucznicy: Katal i Fechter (podprokuratorowie). Kraków: pułk. Jezierski (nazwiska zmieniał — szef sądu okręgowego wojsk.), major Sowiński (Eile—prokurator w Krakowie), kapitan Krzemuski (Klatten — szef sądu polewego 2 armii).

Pozatem bardzo długi szereg innych (major Gleich, kpt. Braun, kpt. Jonak, prof. Ross w. in.).

Pytamy:

Czy p. minister spraw wojskowych sądzi że żołnierz i oficer polski z łatwością i szczerem sercem godzą się, o ile dotychczas było im to widmo, z faktem, że sędziami ich samienia i uczynków są żydzi?

A teraz z innej dziedziny.

W obozie izolacyjnym w Dęblinie, przez który przechodzą żołnierze polscy, powracający z niewoli bolszewickiej, są otoczeni oni opieką moralną i sanitarną przez osoby następujące:

Dowódcą obozu jest pułk. Jocheisohn (wychrza), pomocnikami jego: kpt. lek. Rosenfeld (żyd), kpt. lek. Spielrein (żyd), kpt. lek. Kemper (żyd), por. lek. Ebin (żyd), por. lek. Goldman (żyd), ppor. lek. Dornfeld (żyd), ppor. lek. Paradigsthal (żyd), lek. cyw. Messinger (żyd), lek. cyw. Helmówna (żyd), To „zarząd” dopiero w skład personelu wchodzi kpt. lek. Stokolski i cyw. Buczyńska, lek. cyw. Glebocka.

Jak widzimy, szczególny dobór „pojmasek” jest tutaj jeszcze bardziej stosowany, aniżeli w sądownictwie i polska większość narodowa jest tu w stanowczej, przygnębiającej mniejszości.

Przypomnijmy jeszcze nazwiska oficerów i urzędników licznych urzędów gospodarczych — prawie wszystkie kończą się na „macher” — i zapytajmy: Jakie jest uczucie ięńców naszych, którzy po przybyciu z Rosji sowieckiej otwierają ze zdumieniem oczy, że i w Polsce pracują żydzi...

A setki zdemobilizowanych, wyrzuconych na bruk oficerów fachowych, prawdziwych synów Polski, nie wie, gdzie znaleźć środki do życia, gdzie się przytulić w naszej, własnej Ojczyźnie...

A żydzi rozpierają się w hotelach dygnitarzskich...

Dokąd datymy?

(6)

jest zupełnie ludzkim.

To też rozstrzygnięcie kwestii tragarzy na kolejach nie należy do łatwiejszych zadań. Naprawdę do obsługi pociągów naszych gdzie każdy pasażer nieufajac tragarzowi, chce, aby z jego rzeczami szedł do dorożki, jest zamala, kiedy w Niemczech byłaby nadmiernie duża. Ustanowienie zaś większej liczby tragarzy mogłoby doprowadzić do tego, że zarobki tragarza znacznieby się zmniejszyły i nie wstarczały na utrzymanie. Wtedy kolej mogłaby być pozbawiona tragarzy w zupełności. W każdym razie czynność władz kolejowych nad działalnością tragarzy nie dalaby ujemnego rezultatu.

Kwestia jednak tragarzy w miesiącach zimowych jest mniej aktualna niż w czasie wyjazdu do wód ludzi łaknących zdrowia i wypoczynku, dziś na porządku dziennym stoją sprawy przemysłowe.

Rusz się, czy nie ruszy? oto ogólne pytanie, które powszechnie daje się słyszeć w Łodzi.

Ruszyło się nareszcie. Towar, idzie, ale dziwna rzecz, kupcy nabywają go u pośredników, zamiast wprost w fabryce.

Co ciekawsze że u pośrednika taniej ten towar mogą kupić niż bezpośrednio u producenta.

—Jakaż to przyczyna...

Bardzo długo nad tem lamalo sobie głowę Towarzystwo akcyjne Kindlera. Nabywcy towaru z tej fabryki placili u pośredników o 2 procent mniej niż w kantorze fabrycznym. Czy owi pośrednicy naprawdę traciłi na tym towarze po 2 procent.

Poczęto badać sprawę i dotarto do źródła.

Oto pośrednik korzystał z 3 miesięcznego kredytu. Ponieważ pieniądz w obecnym czasie jest drogi, przeto pośrednik zbywszy towar za gotówkę lub na weksle, robił ta gotówką w ciągu trzech miesięcy obroty, co da-

ło mu znacznie większy zysk i procent niż przemysłowe interesy.

Tak żydki potrafią sobie wytworzyć zarobki i wyzyskać każdą sytuację. Dowiedzia wszy się o tych malwersacjach fabryka Kindlera—natychmiast cofnęła wszystkie kredyty, nawet tym firmom które się do podobnych sztuczek nie uciekały.

Piszemy o tem umyślnie, aby innym przedsiębiorcom otworzyć oczy na podobnych spekulantów.

O ile żydki z wszystkiego potrafią wyciągnąć zyski, o tyle nasze urzędy państwowe chorują zupełnie na brak inicjatywy.

Pisze nam jeden z żołnierzy list, w którym zajmuje się brakiem pełnym tej inicjatywy, nawet wrzące mogących nastąpić dużych oszczędności na rzecz państwa.

Oto z koszar wywoła iacyś przedsiębiorcy asenizacyjni wszystkie nieczystości. Wywożą je źle, nie wypompują tych nieczystości do dna, a każą sobie za to grubo placić.

Każdy pułk ma swoje własne konie, które często po parę dni, lub i dłużej nie robią. Gdyby rząd nabył takie dwie beczki—i wynajął do niej po dwoje ludzi, pewnością oszczędziłby z 50 procent, co uczyniłoby w samej Łodzi krocie.

Powtarzamy tę myśl zacnego obywatela — żołnierza, może ona zwróci uwagę tych osób, od których podobne oszczędności zależą.

Wogóle ubiegły tydzień karnawałowy nie odczuwał się wypadkami specjalnymi. Wszędzie, gdzie się ruszył slychać było tylko rozmowy o balach i piknikach, na których czterdziestoletnie damy udawały szesnastoletnie dziewczynki przewracając niby to sentymentalnie oczy na zawsze łaknących wrażeń synów marsa.

Ha, cóż, kiedy tego rodzaju gasnące szabasówki radeby bodajby w mrokach jeszcze raz zabłysnąć.

X. X.

Telefon 12-34

Telefon 12-34

# Cukiernia-Jadłodajnia „SWITEZIANKA“

PIOTRKOWSKA M 83

Odświeżona w stylu Łowickim. — Sale dobrze ogrzane.  
Ceny przystępne!!! Wydaje: śniadania, podwieczorki i kolacje  
Kuchnia Polska!

4'6-1

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić W. P., iż z dniem 1 stycznia 1922 r. powierzono mi na b. kongresówkę i Kresy przedstawicielstwa pierwszorzędnych firm Poznańskich i dostarczam

### wódki i likiery

przedwojennej jakości po cenach najdostępiejszych i na dogodnych warunkach.

W oczekiwaniu łaskawych zleceń W. P. kreślę się z poważaniem

865B

J. FUERST, Łódź, Zakątna 21 (róg Nowo-Cegielnianej).

## Z SEJMU WILEŃSKIEGO.

WILNO, 11 lutego. — Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym Komisji Politycznej gorąca dyskusja toczyła się nad art. 3-im, który brzmi: „Stwierdzamy uroczyście, iż nie uznamy żadnej decyzji o losach naszej ziemi przez czynniki obce wbrew naszej woli powziętej“. Zespół Stronnictw Narodowych proponuje jako poprawkę wstawić wieniec po słowie „uroczyście“ słów „że nie chcemy autonomii politycznej i że...“

Poprawka nie uzyskała większości.

— Na popołudniowym posiedzeniu Komisji politycznej uzgodniono nadto treść następujących punktów formuły orzeczeniowej: 1) wszelkie węzły prawnopolskie, narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, odrzucamy wszelkie prawa Rosji do ingerowania w sprawy Ziemi Wileńskiej; 2) rozszerzenia prawnopolskie do Ziemi Wileńskiej, zgłaszane przez Republikę Litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-bolszewickim dnia 2 lipca 1920 r., jako też i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy; 3) stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji przez czynniki obce wbrew naszej woli powziętej, zarówno o losach ziem naszej, jak i w sprawach jej wewnętrznych urzędów; 4) Ziemia Wileńska stanowi bezwarunkowo i bez zastrzeżeń niepodzielną część Rzeczypospolitej Polskiej; 5) Rzeczypospolita Polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad Ziemią

Wileńską, wzywamy Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania prac i obowiązków, wpływających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej nad Ziemią Wileńską; 8) 8-y punkt (o przejęciu władzy z rąk Tymcz. Komis. Rząd. Przep. Red.) dotychczas nie został uzgodniony.

WILNO, 10. 2. (wl) Plenarne posiedzenie Sejmu będzie zwołane na dzisiaj g. 5 wieczorem, na którym odbędzie się głosowanie nad formułą orzeczeniową.

Prawdopodobnie przeciwko tej formule głosować będzie grupa Mickiewicza i socjalistów.

WILNO 10. 2. (wl) Formuła orzeczeniowa Sejmu Wileńskiego została ostatecznie zrehabilitowana przez komisję polityczną o godz. 12 w południe.

Oficjalny tytuł formuły brzmi: „Uchwała o włączeniu do Rzeczypospolitej Polskiej Ziemi Wileńskiej (miasta Wilna i powiatów Wileńskiego, Trockiego, Oszmiańskiego i Święciańskiego, wraz z powiatami Lidzkim i Bracławskim)“.

WILNO, 10. 2. (wl) Formuła orzeczeniowa prawdopodobnie będzie przyjęta większością 106 głosów na 103.

Przenisły wykonawcze do tej formuły będą omawiane i nad nimi wywiąże się ożywiona dyskusja.

## Reichstag przeciw pepsu siom strajkowym.

BERLIN, 11 lutego. — Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu minister ruchu Groener w dłuższym przemówieniu podkreślił, że należy bezwzględnie wystąpić przeciw sprawom strajku zwłaszcza wobec licznych wypadków sabotażu, jak podrzucanie granatów ręcznych na szynach, strzelanie do pracujących robotników kolejowych, rozbijanie lokomotyw, zakładanie hamulców na głównych szynach w celu spowodowania wykołajeń itd. Wielkie oburzenie w całej Izbie wywołało to oświadczenie ministra.

Czy urzędnicy mogą strajkować.

BERLIN, 11 lutego. — Po przemówieniu ministra ruchu Groenera toczyła się

dyskusja nad wczorajszym oświadczeniem kanclerza Rzeszy.

P. Wels (Soc.—Dem.) oświadczył, że socjal—demokraci w zupełności zgadzają się na wywody kanclerza Rzeszy.

Nieograniczone prawo strajkowania nie da się pogodzić z zasadami stanu urzędniczego i Rząd będzie musiał zżadać, czy prawo to należy przyznać urzędnikom.

P. Hoefler (Centrum) oświadczył, że stronnictwo jest przeciwne amnestji dla strajkujących.

P. Berendt (Niem. Nar. Partja Lud.) oświadczył, że zasadniczo należy odrzucić prawo strajkowania urzędników i z tego powodu przemówienie kanclerza Rzeszy wywo-

łowało wielkie zdziwienie wśród członków Niemieckiej Partji Ludowej.

Niezawisły Dittman tylko ostro zaatakował ministra ruchu Groenera, i kończąc skierował się do ministra ruchu i zawołał: „Psubrat ten, kto używa będzie represji wobec urzędników“. Powstała ogromna wrzawa i ponieważ wszelkie próby o przywrócenie porządku okazały się bezskuteczne, posiedzenie przerwano do jutra.

## Rosja, a zagranica.

RYGA, 10. 2. Pisma lotewskie oraz litewskie omawiają projekt rządu sowieckiego zniesienia czerezwyczajek i reformy sądownictwa.

Pisma te na podstawie najbardziej rzeczowych korespondencji podają, iż jest to zwykły figiel sowiektów przed konferencją w Genewie.

WASZYNGTON, 9. 2. (wl) W Wydziale Ratunkowym dla głodnych w Ameryce uwzględniono milionowe nadużycia. Odznaczył się tu głównie niejaki dr. Hartmann mąż zaufania misji sowieckiej w Ameryce.

STOKHOLM, 10. 2. (wl) Został tu podpisany układ handlowy sowiecko—szwedzki.

### CHORZY I NIEUCZCIWI.

Hoover oskarża Sowietów, że wyludziwszy pieniądze z Ameryki dla głodnych, użyli je na agitację komunistyczną.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

(wp) Komisja dla spraw bezrobocia odbyła posiedzenie, na którym nie był obecny p. Michalski, pomimo, że zwracano mu uwagę na ważność sprawy.

Na propozycję posła Golvka posiedzenie więc odroczone oraz przyjęto następujący wniosek:

Komisja dla spraw bezrobocia, zmuszona odraczać posiedzenie z powodu sabotażu, uprawianego przez p. min skarbu, pomimo, iż ciągle żywa na komisji zadanie rozwiązania zagadnień, obchodzących całe społeczeństwo wzywa rząd do zaniechania tego postępowania.

(Pan Michalski nie był obecny również — jak się dowiadujemy — i na poprzednich posiedzeniach komisji.)

(wp) Naczelnik Państwa podpisał nominację inżyniera Eberhardta na kierownika ministerstwa kolei w zastępstwie chorego min Sikorskiego.

(wp) Według ostatnich informacji, zdrowie Naczelnika Państwa wymaga dłuższego pobytu w Spale. Powrót do Warszawy nastąpi prawdopodobnie około 15 b. m.

(wp) Komitet polityczny Rady ministrów obradował wczoraj w południe w sprawie górnośląskiej. Rozważano zwłaszcza uchwale walutową, w której nastąpi zasadnicza zmiana.

(wp) Nacz. Państwa podpisał nominację gen. por. Malczewskiego na przewodniczącego komisji, kontrolującej wytwórczość wojskową.

## Z ostatnich chwil.

— Na przewłady.

Przybyła tu komisja z Hamburga, aby się przekonać o stanie przemysłu łódzkiego i jest zdziwiona jego rozwojem. Są to zwykłe figielki niemieckie. Przemysł w Niemczech nie uciepiał wcale w czasie wojny, więc co się dziwić, że tam spora garść fabryk tkackich rusza. Mówią, że hamburczykom chodzi o ocenienie, jakiego kredytu mogą oni udzielić Łodzi w bawelnianach.

— Welna dla Łodzi.

Gdańsk nie wpuszcza przez stację ładunkowe zakupionej przez przemysłowców łódzkich welny, co odbiło się silnie na przemysle welnianym.

W lokalu  
Kina — „Popularnego”  
ul. Konwentynowska 16  
Dyr. C. Zrodowski  
Kasa czynna od g 11 do 11 od 5 po poł

Dzisiaj 2 przedstawie-  
nia o g 8 i pół i 8.15  
pierwszorzędnego

# CYRKU

Turnieju  
Walk Francuskich  
Udział biorą wspaniałej  
sławy artyści. Szczegóły w afi-  
szach i programach 4081

Pierwszorzędna Cukiernia

## Tadeusza Szaniawskiego

w Łodzi, róg Piotrkowskiej i Nawrot, zaprasza swych Szanownych  
Gości i Sympatyków na świeżo zorganizowane

**Codziennie koncerty**

zespołu artystycznego pod dyrekcją znanego skrzypka — solisty

**Karola Szuberta**

Koncerty trwają od godz. 5 — 12 wiecz. 415d

T-wo Rzemieślnicze „RESURSA” w ŁODZI

niżej szym zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 19 lutego r. b. o godz. 10  
rano w lokalu własnym, ul. Kilińskiego Nr. 117, odbędzie się

**Ogólne Roczne Zebranie Członków**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności za 1921 r.
2. Odczytanie bilansu za rok 1921.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie bilansu za 1921 r. oraz budżetu na rok 1922.
5. Przyjęcie Szkoły Rzemiosł.
6. Otwarcie Banku Rzemieślniczego.
7. Sprawa przekształcenia kooperatywy.
8. Wybory Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Balotującej na 1922 r.
9. Wolne wnioski.

Wobec nadzwyczaj ważnych spraw o punktualne i liczne przybycie członków prosi  
ZARZĄD.

413B2

Sala Filharmonji, Dzielna 18.

Dzisiaj, dnia 12 bm., o godz. 8.30 wieczór  
Dr.

**Roman Kuratowski**

wygotosi odczyt p. t.

„Stanowisko prawne mężatki  
w Polsce”.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.  
407d1

KURSY BUCHALTEKOWE  
HENRYKA LUBINSKIEGO

Buchalterja, korespondencja, rachunki handlowe, stenografja pisa-  
nie na maszynach oraz poprawianie charakteru pisma, Ukończe-  
nie kursów upoważnia do objęcia posady biurowej.

Wydawnictwa kursów podręczniki buchalterji i korespondencji  
do nabycia w księgarniach i kancelariach kursów, Piotrkowska 79  
(186/4)

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW

**LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS**

14, Piotrkowska 145

za plombowanie, oraz wprawianie zębów  
oraz ożab podług taksy, 291P20

**Lecznica Lekarzy Specjalistów**

Piotrkowska 17, (drucie podwórce)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach

— od 9 ej do 5 ej po poł. —

Cena za poradę 300 mk. 103P

„MARGOT”

PIOTRKOWSKA 64.

Poleca na sezon krynoliny:

Suknie jedwabne trykotowe. 337g

Pończochy jedwabne,

Suknie do nosa i wizytowe.

SUKNE od 4900.— SZALE weł. od 1500.—

BLUZKI „ 950.— Pończochy „ 490.—

REFORMY „ 1300.— SZALE z czapkami „ :

STANKI „ 790.— HALKI, CZEPECZKI „ :

Pantofle Zakopiańskie dla dzieci i dorosłych.

Wykwintna bielizna damska!!!

**ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ**

męskich towarów krajow. i zagranicznych

po znacznie niższych cenach

Skład — — — **Romana Arbusa**  
manufaktury

Przejazd nr. 1, w lokalu fot. „A. B. C.” 109s2

**Cech majstr. ponczoszników i trykotarzy,**

urządza w dniu 18 lutego 1922 r.

**Zabawę Taneczną**

połączoną z przedstawieniem teatralnym pod artyst. kier.  
J. Tomesza, mającą się odbyć w Lokalu Twa Sportowe  
Gimnastycznego, przy ul. Zakątnej 82 tylko dla swych  
członków i zaproszonych gości.

ZARZĄD.

UWAGA: Bilet obficie zaopatrzone — Sala dobrze ogrza-  
na. Początek punkt. o godz. 8.30 wiecz.

**Kartofle zmarznięte**

w wszelkiej ilości kupują

Wiadomość: ul. Ewangelicka nr. 1 m. 5 R. KIESZCZYŃSKI.  
Osobiście codziennie od g. 8 i pół do 4 opr. świąt. (395)

Okazyjnie do sprzedania

**kolonia 15-to morgowa**

z budynkami i zastawami, 9 kilometrów od Ł. dzi.

Wiadomość: DZIELNA 427, W. Kuckiewicz,  
od 3 — 7 po. 379d

WYKWINTNE

NAJNOWSZYCH FASONÓW

i z najlepszych materiałów

Lacery i pantofle

na bal i Maskarady polca

**A. Stelzner**

141. Piotrkowska 141.

Przyjmujemy zamówienia, jakoteż wszelkie roboty, w  
zakresie szewstwa wchodzące, po cenach przystępnych.  
547d10

# Obuwie

**Dr. med. Braun**

Południowa 23

specjalista chor. skórnych i wenerycznych

przyjm. 10—1, 5—8 parle 4—5. (513K4)

Zagubione dokumenty

Luczowski Teodor Stary Ry-  
żek 15 zagubił paszport ro-  
syjski wydany w Białymostku i kar-  
tę bezterminowego urlopu wyd-  
aną w Łodzi 1035—5

Psychter Józef zagubił paszport  
polski wydany w Wicher 1036—5

Loga Franciszek zagubił kartę  
zwolnienia bezterminowego  
wydaną w Bielsku 1037—5

Szatkowski Roman zagubił pas-  
zport polski wydany w Sie-  
radzu 970—2

Dobik Jakób zagubił tymczas-  
owe zświadczenie wydane w  
10 pułku artylerji polowej w  
Łodzi 950—2

Zagubiono kartę powołania wy-  
daną w P. K. U. w Sieradzu  
na imię Jana Kotlińskiego o z Sie-  
radza 95—2

Zaginęła książeczka wojskowa  
wydana w P. K. U. 2: p na  
imię Stefana Szczygielskiego  
953—2

Mackowiak Franciszek zagubił  
paszport polski wydany w  
Łodzi 93—2

Mielczarek Antonina Moniusz-  
ki 10 zagubiła tymczasowe  
osobiste wydane w gm Radzicho-  
wie 915—2

Tykowski Franciszek zagubił  
kartę bezterminowego urlo-  
pu wydaną w Toraniu 984—5

Zaginęła karta bezterminowego  
urlopu na imię Ludwika Ra-  
wińskiego 990—5

Perewenda Agnieszka wysła-  
ła 15 zagubiła paszport nie-  
miecki wydany w Łodzi oraz prze-  
kaz pocztowy na 1500 mk.  
991—5

Zaginęła karta od paszportu  
wydana z fabryki Widzew-  
skiej Manufaktury na imię Teo-  
fil Stęślik 100—5

Skradziono kartę powołania  
wydaną w P. K. U. na imię Stefana  
Kubiśka w Łodzi 1001—5

## Z KRAJU

## DLA UCZCZENIA KORFANTEGO.

Współpracownicy Sądu Okręgowego w Łucku, w uznaniu zasług Wojciecha Korfantego na Śląsku i dla Polski zaprojektowali kupno ziemi dla nieustraszonego działacza na Śląsku i na początek złożyli 171 000 marek.

Niezawodnie czyn ten pociągnie za sobą licznych naśladowców.

## AKT OSKARZENIA.

Akt oskarżenia Fedaka i towarzyszy o zamach na Naczelnika Państwa jest już gotów. Oskarża on 20 osób, biorących udział w tym zamachu.

## CO SIE DZIEJE W ROWNEM.

Korespondent lwowskiej „Gazety Codziennej” donosi z Równa:

„Rzezy, które dzieją się tu w barakach dla reemigrantów z Rosji, przechodzą swą potwornością wszystko, co umysł ludzki pojąć może. Dziennie przybywa tu 8—10,000 reemigrantów. Ludzie ci w głodzie i nędzy (wśród nich pełno z chorobami zakaźnymi), trzymani wśród ostrej zimy w nieopalanym barakach, wymierają. Dziennie umiera tu przeciętnie na tyfus i inne choroby zakaźne około 100 emigrantów. Wobec skandalicznie niedbałej gospodarki, epidemia przybiera coraz bardziej zagrażające rozmiary. Z samego personelu usługującego zmarło z powodu zarażenia się tyfusem 13 osób, 20 z wyższych funkcjonariuszów, 60 ludzi z pomocniczego personelu, 2 lekarzy, 9 siostrzeńców. Kierownikiem tutaj ekspozytury jest pan Zarta.

Ludzie ci giną. Wydostawszy się z ohydnego i morderczego piekła bolszewickiego, tak nie znajdują przyjęcie w Polsce! Reemigranci popalili wszystkie stoły, krzesła, przyczki i zabiegają się do ścian. (4)

Sceny, które się odbywają, są wprost przerażające. Czynniki odpowiednich władz, jeżeli rzeczywiście fakty takie mają miejsce w Rownie, co jest bardzo prawdopodobnem, muszą wkrótce zająć się sprawą przeprowadzenia ścisłych dochodzeń w tej sprawie, ukarania winnych, a nade wszystko polepszenia warunków pobytu reemigrantów w barakach.

Plan bolszewików zalań Polski chorymi i wyczerpanymi z sił, umęczonymi reemigrantami w porze zimowej w czasie silnych mrozów jest iście diabelski. Pomoc jednak dla repatriantów musi być jak najwydatniejszą.

Dlatego też społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie rząd wyczerpieć musi wszystkie siły, by uchodzić na ziemi naszej znaleźli jaknajsumienniejszą, jaknajczulszą opiekę. (4)

## Z WIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW

(K) Delegaci Organizacji Związku Zawodowego Literatów Polskich, zebrani na Zjeździe Krajowym w Warszawie dn. 4.2 b. r., zwracali się do ogółu koleżanek i kolegów z odezwą, która m. in. brzmi:

„Śmierć w nędzy kilku pisarzy w czasach ostatnich, dola rodzin po znakomitych nieraz autorach jaskrawo oświetliły położenie materialne literata polskiego. Nie możemy i nie powinniśmy jednak odpowiedzieć ałocnością za to obarczać wyłącznie społeczeństwa. Byłoby to zresztą rzeczą jałową. Sami możemy i powinniśmy iść się do walki ze złem”. W dalszym ciągu używa odezwa do zorganizowania się w Związku Zawodowym Literatów Polskich, zrzeszeniu bezpartyjnym, zajmującym się jedynie sprawą obrony interesów zawodowych, które zostało powołane do życia na pierwszym Powszechnym Zjeździe Literatów w Warszawie.

Odezwę podpisało 21 uczestników Zjazdu. (1)

## WYROK ŚMIERCI NA URZĘDNIKA.

Sąd wojskowy w Poznaniu rozpoznawał sprawę urzędnika wojskowego Koszyckiego,

oskarżonego o sprzeniewierzenie 480,000 marek na szkodę skarbu państwa. Sąd skazał Koszyckiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca oskarżonego, mecenas Krzyżakiewicz, wniósł o rewizję wyroku. (5)

## DIECEZJA POMORSKA.

Według ostatnio wydanego „Directorium” diecezji chełmińskiej na Pomorzcu, diecezja ta liczy obecnie 382,872 dusz, z czego na terytorium polskiem mieszka 725 790 na gdańskim 105 950, zaś na terytorium Rzeszy niemieckiej 58,000 dusz. Diecezja ta składa się z 26 dekanatów, z których największy jest gdański, liczący 105 000 dusz Duchownych liczy diecezja 528.

## ŚWIĘTOKRADZTWO.

Przed kilku dniami z jednego ołtarza w kościele OO. Karmelitów w Krakowie skradziono pozłacany krzyż, przedstawiający wartość kilkudziesięciu tysięcy marek. Służba kościelna skonsternowana tą kradzieżą, nie mogła zorientować się, kiedy i kto właściwie mógł dokonać tak śmiało kradzieży. Przypuszczano też że krzyż ten już nie znajdzie się, gdyż sprawca prawdopodobnie wywiózł go z Krakowa.

Tymczasem wczoraj do sklepu dewocyjnego Rumpa przy ulicy Sławkowskiej 1 6, przyszedł jakiś młodzieniec, oferując sprzedaż krzyża, za który żądał 10 tysięcy marek. Ponieważ p. Rump powziął podejrzenie, że krzyż ten musi pochodzić z jakiejś kradzieży, więc młodzieńca tego przytrzymał i oddał w ręce posterunkowego.

Na inspekcji policji stwierdzono, że przytrzymany osobnik nazywa się Tadeusz Jaworski, jest praktykantem litograficznym i liczy lat 17. Jaworski badany w policji początkowo twierdził, że krzyż zakwestionowany wziął z mieszkania rodziców, ale przyśnięty pytaniami wreszcie przyznał się, że go skradł w kościele OO. Karmelitów.

Odebrany Jaworskiemu krzyż policja zwróciła zarządowi tego kościoła.

Więcej obiecujący młodzieniec (5)

## POŻAR W WILANOWIE.

Dawna królewska siedziba Jętnia Willanów została zagrożona silnym pożarem, który wszczął się w pawilonie parterowym dla służby.

Dopiero kiedy przybyła straż z Warszawy, odległej o 8 kilometrów — ogień został ugaszczony. Spalił się dach na murowanym budynku służbowym.

Ponieważ budynek ten prawie dotyka prawego skrzydła pałacu, w którym mieszkają obecni właściciele podczas paru letnich miesięcy, przeto pożar mógł łatwo się tu przerzucić.

Szczęściem, że od czasów wojny wywiezione dzieła sztuki dotąd nie powróciły do Wilanowa. (1)

## DZIEŁA PANA ZAHORSKIEGO.

Biuro Rachuby i Kontroli razem ze swoim sławnym dyrektorem p. M. Zahorskim podległ gwałtownej reorganizacji.

Stosunki w tym Biurze panowały jak w jakimś udzielnem księstewku.

Z racji swego stanowiska pisze „Przeegl. Wiecz.” p. Zahorski wy kalkulował sobie w swoim czasie wycieczkę do Północnej i Południowej Ameryki na koszt i rachunek skarbu państwa. Spodziewane jednak zyski i miliony z tej podróży przysły jak bańka mydła na dzięki zainteresowaniu się tą podróżą sfer sejmowych. Mimo to jednak zdołał pan dyrektor umieścić swego syna w jednym z tamtejszych konsulatów. Nie obeszło się jednak przytem bez załatwienia różnyh grzeczności osobom jakoby posiadającym tam krewnych jak, np., panom Gutmanom i Pendzłom, którzy przesłali zagranicę „przy okazji” czekoladki.

Czekoladki te umieszczono w niewielkiej drewnianej skrzynce o dzwignię nieproporcjonalnej ciężkości a jeszcze więcej tajemniczej zawartości, skrzynka ta albowiem miała, była tak ciężka, że z trudem mógł ją unieść silny mężczyzna.

Swójstate było pojęcie pana dyrektora i o

kontroli, pozwalające małżonce jego dokonywać różne zakupy gospodarskie w halach targowych powozem lub samochodem ministerjalnym. Tem gorliwiej za to pan dyrektor obcinał kancelistom 10 lub 15-markowe kwoty przy obliczaniu rachunków za wieczorną pracę pozabiurową.

To też w końcu miara się przebrała. Dnia 20 stycznia r. b. p. M. Zahorski otrzymał oficjalne zwolnienie z zajmowanego stanowiska i urlop do czasu „wyznaczenia dla niego odpowiedniego stanowiska”.

Sam zaś Biuro Rachuby i Kontroli również zostało zreorganizowane od 1 lutego.

## DZIELNY KOMENDANT POLICJI.

Do Piotrkowa przybył nowy komendant policji p. Tulpycha, który tak zacnie zabrał się do złodziei, że oddawna kradzieży w mieście tem nie notowano.

Wszyscy złodzieje siedzą w klatce, niektórzy wyjechali do innych miejscowości, gdzie się z nimi łagodniej obchodzą, są i tacy, co jeden drugiego uśmiecił, za to, że go wydano.

## ZYD SZPIEGIEM.

Emanuel Dancygier, 17 letni uczeń, mieszkaniec Czystochowy chce się zzbogacić został szpiegiem na rzecz Niemiec, do czego go namówił oficer niemiecki Hemmd. Donosił on bardzo sprytnie o ruchach wojsk polskich nad granicą Śląska. Sprawa się wydała i Sąd Okręgowy w Czystochowie skazał go na śmierć. Dancygier apelował. Izba Sądowa Warszawska zmieniła mu karę śmierci na 7 lat ciężkiego więzienia. Dla takich szkoda litości.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

— Giełda warszawska z dn. 11 bm.

4½% listy ziem.  
za 100 rub. 276  
5% m. Warsz. 315  
6% obl. m. warsz.

Dolary St. Zjd. 3325  
Marki niem. 16,85  
Franki franc. 288  
Funt 14,625

## Czeki i wpłaty.

Belgia 281  
Berlin 17,05 16,95  
Gdańsk 16 95  
Praga 61,75 62

Londyn 14680 14750  
Nowy Jork. 3555  
Paryż 289. 292, 50  
Wiedeń 48, 45

## Akcje.

Bank hand. 5050  
Dyskont 2675  
Kredyt. 2880 2890  
Zjed. z. pol. 1175  
Cukier 20500  
Drzewo 1775  
Lilipop 3975

Ostrowiec 7250—7225  
Radzki 2665  
Starachowice 5000  
Żyrardów 65900  
Borkowski 1475  
Żeluga 1800  
Jabłkowski 1500  
Nafta 2300

## „Polski Lloyd” i Sowiety.

(ph.) Dzielnica „Volkstimme” donosi: Z kół międzynarodowych dowiadujemy się, że rejekt Wyganowski potwierdził układ, zawarty między szefem misji handlowej sowieckiej w Łodzi, p. Gorczakowem, a zarządem Twa Ake. „Lloyd Polsk.”, na zasadzie której „Polski Lloyd” przyjmuje na siebie transportowanie do Rosji wszelkich ładunków i towarów z Polski i z granicy do Rosji z Rosji do Polski i przez Polskę. Pierwszy transport towarów 10 tizich został wysłany przez „Polski Lloyd” w bieżącym tygodniu. (5)

Dr. med. 4021(B)

WŁ. POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer

powrócił i wznowił przyjęcia od 4-6 przy Al. Kościuszki 53, m. 1.

Zaginął pies

szarej maści z obrzą skórzaną, wabi się O r a n, uprasza się o łaskawe odproszczenie za nagrodą 6,000 marek. Piotrkowska 108, restauracja. 4.75

Po długich i ciężkich cierpieniach powiększyła grono aniolków, przeżywszy 2 lata

s. † p.

## Zosienka Korpecka

córka Andrzeja i Olgi z Grabczyńskich.

Wyprowadzenie drożych nam zwłok z domu przy ul. Złerskiej 103 na stary cmentarz katolicki nastąpi w poniedziałek, dn. 13 b. m., o godz. 2 pp.

Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i zyczących w nieutulonym żalu pozostali

411B

ROZDZIE.

## Jeszcze ze smutnych dziejów lasu w Mani.

W tych dniach jedno z miejscowych biur reporterskich dostarczyło wiadomość do pism periodycznych, że p. prokurator przeznaczył lasek Mani do traceniu przestępców kryminalnych. Wiadomość tę zaprzeczył pan komisarz rządu, a niezawodnie widział i czytał tę wiadomość i redaktor „Głosu polskiego” osławiony p. Sachs i wskutek tego napadł na p. prokuratora w sposób sobie właściwy.

Jakkolwiek wiadomość ta została obalona, mimo to my powtarzamy, że gdyby istniał ten projekt, musieliśmy go porzucić ze wszelkim miar. Rozstrzelanie więźniów w środkach im nie należy do szczęśliwych pomysłów. Zrobił to satrapa Kazneków i weszło w zwyczaj.

Propozycja przeniesienia egzekucji szarpnęła sercem komunisty z „Głosu”, więc dalej lały krokielowe, pisząc:

„W lasu Mani siepacze carscy mordowali pierwszych ofiarnych budowniczych tego państwa. (Ażby to milion dębów wzięło w swoje ręce takich fałszerzy historii! Przyp. Red. „Rozwoju”). Jest to miejsce dla każdego polaka święte! (Przepraszam, ani dla redakcji „Rozwoju”, ani jej czytelników, ani nawet 1/4 Łodzi z wyjątkiem tych, co redagowali „Godzinę Polską” Przyp. Red. „Rozwoju”). A dalej: miejsce to „stać winno pod osłoną czci i kultu zbrojnego” (i?) pokolenia (chyba złożonego z radnych magistratu, towarzyszy i red. „Głosu Polskiego”, który przecież z wszelkiej zbrodni drwi nieustannie, Przyp. Red. „Rozwoju”).

W ten sposób napada „Głos” na p. prokuratora, nie biorącego w tej sprawie udziału.

(8)

„Było to w końcu października 1906. Zaraz po zachodzie słońca powracałem z Łodzi iechały za sobą 2 furmanki: jedna i P. Polakiego, który miał w Kwiatkowicach swoją wille. Konie przez las Kwiatkowicki pędziły z niezmierną siłą, jakby czując jakiegoś niebezpieczeństwo.

I rzeczywiście, ledwo przyjechaliśmy do Kwiatkowic, odleśnych od lasu o wiorstę, pierwsza furma, która przysłała za nami, była obrabowana. Fur było dużo, jak zwykle na „żydowskie święta” i ludzi też wili dużo i gołówek i różnomych sprawunków.

Rabowano, było 12, w tem 2 kobiety.

Rabowano wszystko, co dało się zrabować: chleb, pieniądze, kawałki towaru. Rozplano kobietyom kaftany i bluzki.

Urządzone się w ten sposób, że wszyst

kie furmanki, jadące od Szadku do Lutemierska, wstrzymane, a od Lutemierska czyli od Łodzi jadące rabowano.

I rabowano do godz. 11 wieczór. Na osiatku obrabowali jakiś wóz drabiniasty, popakowali wszystko i odjechali niewiadomo, gdzie. Pastor Konstantynowski iechał do domu od strony Puczniewa, jak usłyszał w Kwiatkowicach, co się dzieje, nawrócił nazad do Puczniewa. Jeżeli on jest jeszcze, to pewnością pamięta.

Około godz. 11 codziennie jeździł mleczarz z majątku Puczniew do Łodzi; i tym razem wybrał się w drogę.

8

Mówimy mu, że go pod lasem zabiją.

Powiadają:— co mi ta weźmą. Skoro wyjechał za Kwiatkowice ku lasowi, stało na drodze 5 chłobów i wsiadło mu na wóz.

Wiechawszy w las, ujrzeli pędzących koni i policie z Lutemierska—Kto jedzie? Ci panowie, którzy się zbrali chcieli dać drapaka, ale już było zapóźno. Zabrali ich do Lutemierska, nie mogli się wylegitymować, skąd są, dokąd jadą i co robili. Wzięto ich na drugi dzień do Łodzi i za akcję 3-4 tygodnie rozstrzelano w łódzkim lesie. I to są ci pierwsi bohaterowie, rozstrzelani w łódzkim lesie, dla których dzisiejsza rada miejska chce pomnika postawić.

Możemy, patrząc na moje pisanie z boku, z uśmiechem powiedzieć—Może w tej radzie zasiadają synowie tych, co tam w lesie są rozstrzelani.

Ha, ale to było wszystko ongiś, kiedy policja skoro się czego dowiedziała pędziła na miejsce wypadku co koni wyskoczy, a teraz... woli mi przenieść.

(2)

Pomijając jednak to wszystko, widzimy z nadesłanego listu p. A. BL., jaknajdokładniej nad jakimi mogiłami płaczą owe drzewa boleśnie i jacy tam bohaterzy leżą. Ale wszystkich można na świecie przekonać, jeno nie zaciekłość partyjną agitatorów uszczęśliwiających lud robotniczy i każących mu wierzyć, że tylko z ich ręki przyjdzie zbawienie. Są to tacy samy ludzkie, jak dewotki mankietników, które chciały ukrzyżować koniecznie ojca Żebrowskiego, żeby mieć swego Chrystusa. Takie zbrodnie są znane psychiatrom, ale dla czego „Głos Polski” była „Godzina Polski” wmięszala w tę sprawę p. prokuratora, to chyba tylko trzeba przypisać zwyklemu usposobieniu oszczerczemu, które tkwi we krwi redaktora tego pisma.

eksmisję osób, zajmujących pomieszczenia na mocy nieprawego rozporządzenia urzędu mieszkaniowego; tymczasowe nakazy rekwizycyjne są wydawane nieprawie; przy rozpoznaniu spraw o rekwizycję mieszkań przez urzędy mieszkaniowe obowiązująca bezwzględnie zasada jawności. Przekroczenia władzy przez funkcjonariuszy urzędu mieszkaniowego mogą być karne ścigane.

Gruntownie ze swadą wypowiedziany referat p. Gumńskiego w tak aktualnej kwestii wywołał ożywioną dyskusję, w której udział wzięli pp.: Janczewski, Jankowski, Antoni Bogucki, Tomaszewski, Kieński, przetoż do odwołanego, Zembrzanski, Rogowski, dyrektor urzędu mieszkaniowego, Trzeciak, Kar

## Ustawa o rekwizycji mieszkań.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu w Kole prawników polskich p. Jan Gumński, prezes wydziału karnego sądu okręgowego warszawskiego, wygłosił referat p. t. „Ustawienia i działalność urzędu mieszkaniowego”. Referent podał gruntownej analizie obecną ustawę rekwizycyjną o obowiązku gmin miejskich dostarczania mieszkań z d. 27 listopada 1919 r. oraz jej stosowanie w życie przez urząd mieszkaniowy i jego funkcjonariuszy. Wytyczne punkty wyjścia referatu prezesa Gumńskiego są następujące: urząd mieszkaniowy nie ma prawa dokonywania eksmisji w drodze administracyjnej; sądy pokoju władne są rozpoznawać sprawy

s. † p.

## Rajchold Herberg

właściciel restauracji

po krótkich cierpieniach przeniósł się do wieczności. Pogrzeb odbędzie się 13 lutego (poniedziałek) o godz. 2 pp., przy ul. Aleksandrowskiej № 12 na stary cmentarz ewangelicki, na który zaprasza kolegów

Zarząd Związku Restauratorów

410B

Województwa Łódzkiego.

Dnia 11 lutego zmarła po długich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 90

s. † p.

## z Borkiewiczów Prakseda Skórczyńska

obywatelka m. Turku.

Pogrzeb odbędzie się 13 lutego, w poniedziałek o g. 3 pp. z domu żałoby przy ul. Miłsza 33, na st. cmentarz katol. Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych i znajomych pozostali

404

Dzieci, wnuki i zięć.

necki, Jurkowski, B. Perl i inni.

W dyskusji uwidoczniły się myśli, iż organizację urzędu mieszkaniowego należy zreformować nakazać komisji rozjemczych mieszkaniowych, że w danym zakresie jak i wogóle we wszelkich sprawach administracyjnych należy jaknajbardziej dążyć do utworzenia zarząduwanego przez konstytucyjną trybunał administracyjny, iż ustawa o rekwizycji mieszkań jako wyjątkowo naruszająca gwarancje konstytucyjną nietykalności mieszkań powinna stopniowo wygasnąć, natomiast gminy miejskie i rząd wszelkimi środkami powinny popierać budownictwo. (4)

## KRONIKA

W przededniu strajku pracowników tramwajowych.

(as) W grudniu 1921 roku Związek Pracowników Tramwajowych zwrócił się do Dyrekcji Tramwajów w sprawie załatwienia warunków zbiorowej umowy, między innymi o założenie kasy emerytalnej dla pracowników oraz o wydawanie urlopów.

Dyrekcja odpowiedziała, że narazie w tej sprawie decydować nie może, gdyż tramwaje mają być umiastowione.

W rezultacie odbyło się w remizie o godz. 11 wieczorem zebranie pracowników tramwajowych pod przewodnictwem p. Franciszka Sikorskiego. Prezes związku p. Pilecki zdał sprawozdanie z przebiegu konferencji, co wywołało gorącą dyskusję. Cały szereg mówców wykazywał na konieczność natychmiastowego utworzenia kasy emerytalnej bez względu na to, czy tramwaje należą do towarzystwa, czy też zostaną umiastowione.

Na 900 pracowników znajduje się 140 wymagających emerytur, zaś w ciągu ostatnich 6 tygodni 12 pracowników zmarło. W tem 3-ech nagłe. Rodziny zaś ich pozostały bez środków do życia. Przedstawiono zarządowi prośbę o podniesienie wszystkim pracownikom pensji o 30 proc., jak również ustanowienia emerytur.

O ile do dnia 28 lutego żądania pracowników nie będą uwzględnione, wówczas pracownicy przystąpią do bezwzględnego strajku.

— Informator.

Zarząd Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Wiedniu przystąpił do wydania informatora handlowo-przemysłowego na Rzeczpospolitą Ziemię włoską, Górną i Dolną Śląsk, który opuścił rękę pod redakcją inżyniera Leona Perlowskiego.

przemysłowca m. Wilaa<sup>4</sup>

(2)

— Osobiste.

(as) Okręgowy Inspektor Nacz. Kom. do walki z epidemjami mż. Trojan opuścił zajmowane stanowisko i wyjechał do Warszawy.

Wczoraj odbył się ślub najmłodszego Scheibla ra, porucz. wojsk. polskiego, z panną Kindermanów<sup>19</sup>.

(2)

— Strajk stróżów.

(as) Wczoraj pod przewodnictwem Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza, i przy udziale przedstawicieli władz odbyła się konferencja w sprawie zakończenia strajku dozorców domowych.

Konferencje po 5 godzinnych obradach przerwano bez porozumienia.

— Zdemobilizowani oficerowie.

(as) Dotychczas w referacie dla zdemobilizowanych oficerów przy M. P. i O. S. zarejestrowanych jest 56 oficerów.

Z tej liczby udzielono posad rządowych 10 oficerom, 25 oficerów otrzymało posady samorządowe i prywatne.

— Wykaz wydatków na utrzymanie domów.

Magistrat m. Łodzi postanowił zwrócić się do Komisarjatu Rządu, aby wszyscy właściciele nieruchomości wywiesili w bramach domów wykaz wydatków związanych z utrzymaniem posesji.

— Gdzie to masło holenderskie?

(a) Jeszcze przed Bożem Narodzeniem donosiły kilkakrotnie pisma o ogromnych transportach masła holenderskiego, które już na święta miały się ukazać w sprzedaży w ten sposób stapowczy cios zadać paskarzom śrubującym ceny na powyższy produkt wprost do niemożliwości. Minęły święta, przyszedł styczeń, a owego holenderskiego masła, nie widać, paskarze zaś nadal drątków, a ludziska są wobec ich zachłanności bezsilni.

Ciekawe, co się z tym masłem holenderskim zrobiło?

— Litwacy zalewają Łódź.

(a) Od dłuższego czasu w mieście naszym daje się zauważyć znaczna ilość przybyszów ze Wschodu, przeważnie żydów rosyjskich, którzy chcą na stałe zamieszkać w Łodzi, starają się o pozwolenie u odpowiedniej władzy. Należałoby zapytać się te osoby, jaką drogą i na zasadzie jakich dowodów osobistych przedostały się przez granicę polską. Sądzi się, że odpowiednie władze zwróca uwagę na ten dość niepożądany a nawet niebezpieczny sposób emigracji do kraju żywiolów, których nie dotąd z Polską nie łączyło, a tembardziej dziś nie łączy.

— „Dzień aktora.“

We wtorek, dn. 14 lutego, na dochód Zw. Art. Sc. Pol. dana będzie wspaniała tragedia Jul. Słowackiego „Mazepa“, tak niezwykle grana i wystawiona w naszym przybytku sztuki. Jest to jedyny dzień w roku, w którym wszystkie dyrekcje na terenie Rzeczypospolitej, przeznaczają całkowity dochód, a artyści ze swej strony całodzienną gaź na rzecz tak pożytecznej, budującej promienną przyszłość polskiej Kultury i Sztuki instytucji, jaką jest Zw. Art. Sc. Pol. Publikacja zaś ze swej strony ma doskonałą okazję do zadokumentowania swojej sympatii dla polskiej Sztuki i tych wszystkich, którzy w jej służbie zaszczytnej trwają. Polskie społeczeństwo kocha swoją sztukę, teatr więc będzie wypełniony po brzegi. Przedstawie nie poprzedzi specjalna prelekcja, która w krótkich a treściwych słowach wyjaśni istotę i cele Organizacji Zw. Art. Sc. Pol.

(2)

— Targi wschodnie.

Do konkursu architektonicznego na rozbudowę „Targów Wschodnich“ we Lwowie, dotowanego nagrodami 200,000 mk. i 100,000 mk. p., zgłosił się bardzo licznie architekci z wszystkich dzielnic Polski. Równocześnie jednak wielu z nich wyraziło życzenie, by termin nadsyłania prac konkursowych wobec ważności zadania przedłużyć o trzy tygodnie.

Czyniąc zadość temu życzeniu „Zarząd Targów Wschodnich“ w porozumieniu z członkami Sądu konkursowego przedłuży termin do 21 lutego br. do godz. 12 w południe. (5)

kami Sądu konkursowego przedłuży termin do 21 lutego br. do godz. 12 w południe. (5)

— Wyjaśnienie.

W Nr. 36 „Rozwoju“ wydrukowana została wiadomość mnie ubliżająca, a wynikała z powodu fałszywego zeznania w komisarjacie wsioł właściciela firmy Waja i Winnicki—p. Winnickiego. Wobec tego, przedstawiając świadectwo III brygady Urzędu Śledczego za Nr. 654 A, zaznaczam, że przeciw winnemu oszczerstwa p. Winnickiemu występuję na drogę sądową. L. Spring. (5)

— Drugie ministerjum oświaty.

Pan Rapolski wniósł projekt o wypłatę zasiłków dla komisji okręgowej związków zawodowych na cele oświatowe. Sądzi się do tego, że mamy tylko jedno ministerstwo oświaty, a tymczasem dowiadujemy się, że oświatą kierują także związki zawodowe.

Prosiłobyśmy odpowiednie sfery o udzielenie nam wyjaśnienia w tym względzie, bośmy o takim ministerjum dotąd nie słyszeli. (5)

— Nadzwyczajne projekty.

Frakcja P. P. S. wniosła w Radzie Miejskiej projekt w sprawie wykupu Julianowa i Łagiewnik dla celów rozwoju miasta.

Zapomniała frakcja o jednej bardzo ważnej placówce, dla siebie najniezbędniejszej, to jest o Kochanówce. (5)

— Kraków dla harcerstwa łódzkiego.

Hufiec Łódzki Związku harcerstwa polskiego otrzymał od harcerskiej spółki wydawniczej w Krakowie 40000 mk. p. na sztandar harcerski. Hojny ten dar H. S. W., która wogóle 50 proc. czystego ryzyka przeznaczają na domy harcerskie, daje nadzieję i możliwość szybkiego ufundowania tego widomego znaku spójni organizacyjnej, jakim bezsprzecznie jest sztandar.

W celu zdobycia dalszych funduszy Hufiec Łódzki w tych dniach zainicjował t. zw. gwóździe honorowe w drzewcu sztandaru, oraz wydała w najbliższych dniach „Zycie Harcerskie“, prace zbiorowe wybitnych sił nauczycielskich i harcerskich. (5)

— Świadectwa zejścia.

Wydział Zdrowotności Publicznej postanowił zawiadomić wszystkich lekarzy, iż każdy jest obowiązany do wydawania kartek zgonu, o ile był u chorego na 7 dni przed śmiercią. W przeciwnym razie rodziny zmarłych należy skierować do lekarza sanitarnego. (5)

— Kasa chorych.

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi donosi że Biura Centralne Kasy Chorych m. Łodzi przeniesione są z lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 1 do stałej siedziby, domu Nr. 225 przy ul. Wólczańskiej. (5)

— Jak danina przyjdzie, produkty staniają.

a) Z chwilą ukazania się ogłoszeń o dani państwowej, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki momentalnie ceny artykułów wszelkiego rodzaju poszły niespodzianie w górę.

Ponieważ w obecnej chwili niema absolutnie podstaw do podwyżki, jest to więc zamach „szlachetnych kupców“ na kieszenie konsumentów, aby w ten sposób pokryć daninę. (4)

— Świadectwa przemysłowe i handlowe.

Zóhemi plakatami Izba Skarbowa Łódzka wzywa wszystkich właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych do wykupienia świadectw na rok 1928 najpóźniej do dnia 31 marca 1922 r. (5)

— Historia, jakich wiele.

Do dozorczy domu nr. 12 przy ul. Pańskiej Piotra Woźniaka, przyszła znajoma jego, niejąka Ludwika Szczepaniak, lat 61, służąca pozostająca bez pracy i w dodatku chore. Została u niego i na drugi dzień

już się nie podniosła z łóżka. Zachorowała obłożnie. — Woźniak w piątek udał się do Magistratu i wyrobił dla niej miejsce w szpitalu. Lecz gdy w sobotę przyjechała po nią karetka szpitalna, zastała już tylko zwłoki. Litosiwy Woźniak znalazł się w ogromnym kłopotcie. Zmarła nie posiadała żadnych krewnych oraz środków materialnych dla urządzenia pogrzebu. —

Woźniak udał się do związku zawodowego dozorców, gdzie akurat odbywał się wiec. Zebrani postanowili złożyć składkę na potrzeby nieszczęśliwej i zebrano 3044 i pół marki, która to suma wreczyła Woźniakowi.

— Rekwizycja kartofli.

a) Policja II komisariatu aresztowała Jańkowskiego Zygmunta, szeregowca zarasowego czwartego dywizyonu żandarmerii, który do puścił się samowolnej rekwizycji ziemniaków Powyższego przesłano do pierwszego plutonu żandarmerii w Łodzi. (4)

— Krótka, wązłowata.

Na jadących z Konstantynowa rządzącego majątku Szulca i kierownika Poczty w Konstantynowie, napadło 3 ch uzbrojonych bandytów. Bandyci zabrali napadnętemu futra, poczem wyrzucili jadących z sanek, zaprzęzonych w pare koni, usiedli w nie i umknęli. Sanek z kofimi odnaleziono potem w Karolewie. Śledztwo w toku. (5)

— Złodziej.

(a) Do komisariatu II przyrównano Józefa Rozenrata, zamieszkałego przy ul. Drewnowskiej 23, pochwyconego na gorącym uczynku w momencie, gdy, w sklepie przy ul. Głównej N. 55 wybił szybę umożliwiając dokonać kradzieży. (2)

— Trzy napady bandyckie.

(a) Wczoraj o godz. 20 min. 40 na drodze między Konstantynowem a Lutomińskiem dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na Szulca, rządzącego majątku Ignacew, gminy Rzew, i Szydłowskiego Antoniego, urzędnika poczty w Lutomińsku. Bandytów było trzech, wszyscy uzbrojeni w rewolwery. Steroryzowawszy Szydłowskiego i Szulca zabrali im portfele z pieniędzmi i futra, poczem kazawszy wysiąć z sanek, zrzucili z nich woźnicę, wsiedli sami i odjechali w niewiadomym kierunku. Zaznaczyć należy, że bandyci sprawdziwszy zawartość portfeli Szydłowskiego, ujrzawszy w nim tylko 1500 mk., zwrócili poszkodowanemu portfel wraz z zawartością.

Ciż sami bandyci na pół godziny przed wyżej opisanym napadli na furmanke, jadącą z Lutomińska, a ograbivszy ją polecili furmanowi zawrócić do miasta. Wreszcie dokonali oni jeszcze trzeciego napadu na właściciela majątku Chabry Dolne Jana Kostaickiego. Wysokości sum zagrabionych narazie ustalić się nie udało. Aczkolwiek doraźnie zarządził pościg rezultatów dodatnich nie wydał, to jednak pierwszej brygadzie urzędu śledczego udało się natrafić na ślady złoczyńców, którzy być może w tej chwili znajdują się już pod kluczem. (3)

— Błąkająca się delegacja.

W tych dniach znów p. Górecki ze swymi towarzyszami przybył jako delegacja sowiecka do Łodzi. Cała ta delegacja była na przedstawieniu „Mazepy“.

Czy porobiono jakie zakupy, o tem nie słychać zupełnie. 5

— „Przyjaciół szkół“.

Wyszedł 1 — 2 zeszyt „Przyjaciół szkół“, rok 1922. — Nowe wydawnictwo, przeznaczone dla najszerszych sfer nauczycielstwa polskiego na obszarze ziem zachodnich Rzeczypospolitej, zarówno pod względem materiału jak i szaty zewnętrznej przedstawia się bardzo dobrze. Wydawa ją redaktorem jest p. Leonard Borkowski, nauczyciel Poznańskiej szkoły handlowej. Redakcja mieści się w Poznaniu, Różana 4 a. Pismo wychodzi 5 i 20 każdego miesiąca. (4)



# „ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo — Przemysłowa

## „Ł. J. BORKOWSKI”

Lódź, ulica Kilińskiego № 60, telefon № 173.

P O L E C A :

Z reprezentowanych kopalń koncernu Górnośląskiego

„Oberschlesische Kokswerke u. Chemische Fabriken Akt. Ges.”

# KOKS

marki Zabrze i innych,  
w dostawach wagonowych i  
detalicznie ze SKŁADU.  
396D3

### PRZESTROGA dla mojej klienteli !!

Wobec tego, że sąsiad mój, w tym samym domu, mający sklep na parterze wszelkimi sposobami stara się swoją klientelę wprowadzić w błąd, zapewniając wchodzących do niego, na skutek omyłki klientów, że jego sklep jest dalszy ciąg Jarmarku Łódzkiego, pozatem podrobił szyldy co do koloru, skopjował moją reklamę „Prosta droga” i t. d., wobec czego nawet do mnie doszły słuchy, jakoby Jarmark Łódzki ma za firmę wiechrz-seljańską, niniejszym przestrzegam Sz. Publiczność, że Chrześcijański Jarmark Łódzki mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 44, tylko na I piętrze, i niema nic wspólnego ze sklepem na parterze. Prosząc o łaskę wzięcie powyższego pod uwagę, polecam skład mój bogato zaopatrzone we wszelkiego rodzaju towary jakoto: wielki wybór modnych damskich kostiumów, sukna, wełny, półwełny, podszewki, płótna, męty, a na sezon letni: kretony, satyny, basty, etaniny; bogaty dział męskich ubrań, spodniowe, gotowe ubrania; palta męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Bielizna, obuwie, pończochy, rękawiczki, chustki, chusteczki. Własna pracownia krawiecka przyjmuje obstalunki na miarowe ubrania z własnych i powierzonych towarów.

Właściciel: Bronisław Jagoda.

### Tygodnik dostaw na II Targu Poznańskim

Podczas trwania II. Targu Poznańskiego ukażą się 3 wielkie numery agitacyjne Tygodnika dostaw, które reprezentować będą wobec uczestników Targu przemysł całego Państwa, a własne biuro Tygodnika dostaw zainstalowane na Targu, zajmie się szerokim rozpowszechnieniem tychże. O ogłoszenia do tych numerów przyjmuje wydawnictwo Tygodnika dostaw we Lwowie, ul. Potockiego 26, do 25 lutego b. r. według swojej taryfy bez dopłaty, zaś od 25 lutego b. r. z 50%-ową dopłatą. Dla wielkich instytucji i pierwszorzędnych firm rezerwuemy całe i półstronicowe miejsca dla ogłoszeń do końca lutego b. r.

397B

**Radzę wszystkim**  
zwieźć skład hurtowo - detal. pod firmą  
**„Najtańsze źródło”**  
bo w mieszkaniu prywatnym  
Lódź, ulica Dzielna № 34.  
Małepolany, Płótno rozm., Płótno kolor., Purpur (wspły),  
Prześcieradła, Ręczniki, Obrusy, Kapy, Surówki, Caigi, Chustki,  
wełna na Suknie i Bluzki, Etaminy, Batysty, Kretony,  
Woale, Szewoty, Bostony, Korty, Sukno, Wełny,  
Satyny i inne tow.  
Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw  
Ceny znacznie niższe! 150B

25% CENY ZNIŻONE

## SKŁAD CYGAR

i wyrobów tytoniowych  
LÓDŹ  
Sienkiewicza 48  
(róg Nawrot)

**Stefana Lewandowskiego**

25% CENY ZNIŻONE

POLECA:  
hurtowo i detalicznie tytonie, cygara, papierosy oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytoniowej. Dla handlujących największy rabat 373 2

25% CENY ZNIŻONE

**Dr. S. KANTOR**  
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.  
UL Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i od 6-8.  
Panie od 5-6. 3104


**KRAJED**  
chrześcijański, nagrodzony Dyplomem Króla Akademii Paryskiej, przyjmuje zamówienia ubiorów męskich z materiałów własnych i powierzonych. Wykonywa w oznaczonym terminie i po cenach przystępnych. (Baluty).  
Dworska 14 przy kościele Dobrego Pasterza M. Gimza.

Wyższa szkoła kroju i szycia  
**„JOZEFINY”**  
nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebrnym i dyplomami uznania  
Lódź, Piotrkowska 163.  
Kursy wyższe i niższe Metoda kroju według systemu frenckuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania miarzo-  
nia i upinania.  
Dla początkujących przygotowujemy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. 335K1

### UCZELNIA PRAKTYCZNE HANDLOWOŚCI

KAROLA 8 **PAWŁA KINA** KAROLA 8

Księgowość gruntownie i praktycznie,  
Stenografia najłatwiejszego systemu,  
Wszelkie nauki handlowe i języki



### DRUKARNIA

# „ROZWOJ”

LÓDŹ,  
Al. Kościuszki 41.

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące  
w zakres drukarstwa.

### Do sprzedania

w Poznańskim gospodarstwo, składające się z 63 mórg ziemi I klasy i 9 mórg łąki wraz z maszynami, zabudowaniami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Reflektanci mogą się zwrócić do H. Szol, Dziewiczeo, pow. Zeln., st. kol. Ruszów w Poznaniu. 401B3

### Instytucja Publiczna w Łodzi

poszukuje niniejszym kandydatów na stanowiska:

**Lekarzy** ambulatoryjnych, rejonowych i dzielnicowych

Otęry wraz z uwierzytelnionymi odpisami świadectw przesyłać do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Aleja Kościuszki № 9.  
Posady do objęcia od 1 kwietnia r. b. (399p2)

**Dr. Artur Banasz**  
urolog.  
(Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych, chro. rzeza-  
czka)  
przyjmuje od g. 5 do 7  
Kościuszki № 11. 332

**Dr. med. E. Żeligoskówna**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne (kob.) Usuwanie włosów z pomocą elektrolyzy. Przyjmuje od 11-3. Ul. 8-go Sierpnia 1. (Henedykta) 520

**Dr. Poliksy Skusiatowicz**  
ul. ANDRZEJA 11.  
Choroby skórne i weneryczne  
godziny przyjęć od 9-11 i od  
3 do 7 i pół pp. Panie od 5-6  
40-B-8

**KUPUJĘ**  
brylanty, złoto, srebro, perły  
dżamenty, stare zęby, garderobę  
płacę ceny najwyższe. Konstan-  
tynowska № 7. prawa oficyna  
I-eze piętro Z. MILICH (274)

